

## **Reaktywowanie Ogólnopolskich Bieszczadzskich Rajdów Narciarskich na terenie BdPN**

Niewątpliwie dużym sukcesem Bieszczadzkiego Parku Narodowego było reaktywowanie słynnych kiedyś Ogólnopolskich Bieszczadzskich Rajdów Narciarskich. Wszystko zaczęło się w roku 1999, kiedy to z inicjatywy ówczesnego Dyrektora BdPN Wojomira Wojciechowskiego, przy wsparciu kilku zapaleńców (narciarzy) powrócono do organizacji tych, jakże popularnych ongiś rajdów. Pamiętam, jak w tamtym czasie mówił, że jednym z najlepszych sposobów na ożywienie ruchu turystycznego zimą w Bieszczadach będzie powrót do organizacji Ogólnopolskich Bieszczadzskich Rajdów Narciarskich. A wiemy wszyscy dobrze, że ten region w okresie zimowym odczuwa brak turystów, co oczywiście przekłada się na zyski branży gastronomiczno-hotelarskiej. Tak więc, z jednej strony powrót do organizacji rajdów i to o zasięgu ogólnopolskim mógłby promować turystykę zimową w Bieszczadach, a z drugiej strony dałby dodatkowe przychody dla osób pracujących w branży turystycznej.

Warto, przy tej okazji wspomnieć, że pierwsze rajdy narciarskie w Bieszczadach organizowały struktury PTTK – był to początek lat 60 – tych ubiegłego wieku. Bieszczadzkie rajdy narciarskie w czasach, kiedy tworzyła się dzika legenda tych gór, zyskały sobie wielką sławę. W wielu z nich liczba uczestników dochodziła do 300 osób. Zawsze w ich zabezpieczeniu brali udział leśnicy-goprowcy, między innymi: Wojomir Wojciechowski, Kazimierz Osiecki, Tadeusz Zając, Jan Pochyła i inni. Niestety, w latach 80-tych wraz z rozwojem narciarstwa zjazdowego, zaprzestano organizacji tego typu imprez.

Może to właśnie pamięć o tych rajdach i udział w ich kolejnych edycjach przez Wojomira Wojciechowskiego była również bodźcem do ich reaktywowania. Tak więc BdPN, w osobie jego Dyrektora wziął na siebie powtórny organizację Ogólnopolskich Bieszczadzskich Rajdów Narciarskich. Było to zapewne związane również z dużą popularnością, jakie zdobyły sobie w ostatnich latach narty „ski-tourowe”. Konstrukcja ich wiązań i wyposażenie w „foki” pozwalały na pokonywanie sporych wzniesień „na wprost”. To dawało łatwość poruszania się na takich nartach w górskim, ośnieżonym terenie. Bieszczady, góry o łagodnych stokach są wymarzone terenem dla narciarzy. Na nartach można tu pokonywać wszystkie niemal letnie szlaki piesze oraz leśne stokówki, których jest tu kilkaset kilometrów.

Pierwszy rajd, który odbył się w roku 1999 nie był jeszcze rajdem ogólnopolskim – był rajdem ograniczonym do kilku ratowników Bieszczadzkiej Grupy GOPR i kilku narciarzy, przewodników beskidzkich. Było nas zaledwie 9 osób, które postanowiły wziąć udział, jeszcze w nieoficjalnym rajdzie. Trasę, którą przeszliśmy ograniczyła się do jednego dnia i Bieszczadów Wysokich. Wyruszyliśmy z Wołosatego na Przełęcz Bukowską(1107 m), a następnie na Halicz(1333 m), z którego zjechaliśmy do stokówki(tzw. dziewiętnastki), aby następnie dotrzeć do ruiny dawnego mostku kolejki wąskotorowej pomiędzy Muczmem a Tarnawą Niżną. Pamiętam, jak wszyscy byliśmy

uradowani tym przejściem, a zwłaszcza zjazdem z Halicza. To właśnie wtedy postanowiliśmy, że spotkamy się za rok, ale już w większym gronie. Rzeczywiście tak było, w następnym roku tj. 2000 było nas kilkanaście osób. Dla nawiązania do tradycji nadano wtedy rajdowi charakter ogólnopolski i przypisano numer XVIII. Systematycznie udział osób w rajdach, z roku na rok się powiększał, osiągając swoją kulminację w latach 2011 – 2019. W tym czasie na rajd przyjeżdżało od 75 do 90 osób.

Od roku 2000 zaczęto opracowywać oficjalne zaproszenia wraz z informacjami o organizacji rajdu. Zatem, od tego właśnie roku można mówić, że Ogólnopolski Bieszczadzki Rajd Narciarski wszedł na stałe do kalendarza imprez turystycznych BdPN. Tej niełatwej pracy podjął się Ośrodek Informacyjno – Edukacyjny BdPN w Lutowiskach. Pierwszymi edycjami rajdu pod względem organizacyjnym zajmowała się Karina Osiecka, następnie Bożena Rudziak-Osękowska, którą dzielnie wspierała Kinga Kochanowicz. Również Tomasz Demko, ówczesny pracownik Ośrodka, wniósł duży wkład, aby poszczególne rajdy miały należytą oprawę organizacyjną.

Trzeba, przy tej okazji wspomnieć, że organizatorami rajdów, od samego początku, oprócz oczywiście BdPN była Bieszczadzka Grupa GOPR i Urząd Gminy w Lutowiskach, a w okresie późniejszym Koło Przewodników przy Oddziale PTTK „Ziemia Sanocka” w Sanoku.

Jako jego długoletni Kierownik, a czasami nawet Komandor cieszę się, że nawet po odejściu Dyrektora Wojomira Wojciechowskiego na emeryturę, dalej jest on kontynuowany i rozwijany. Duża w tym zasługa kolejnych Dyrektorów BdPN tj. Jana Komornickiego, Tomasza Winnickiego, Leopolda Bekiera i Ryszarda Prędkiego. W uznaniu zasług, jakie poniósł Wojomir Wojciechowski w reaktywowanie i organizację rajdów, jest On każdorazowo włączany do kierownictwa rajdu jako jego Honorowy Komandor.

Warto zauważyć, że organizacja rajdów przechodziła swoją ewolucję. Pierwszy rajd był dedykowany tylko dla narciarzy ski-tourowych, zaś od roku 2001 wprowadzono do programu trasy na nartach śladowych. Natomiast, w niektórych edycjach rajdu były również trasy na rakietach śnieżnych. Podobne zmiany dotyczyły również czasu trwania rajdu, który ostatecznie wydłużył się do pięciu dni, z czego trzy dni były przeznaczone na pokonywanie zaplanowanych tras.

Od samego początku w organizację rajdu zaangażowała się Grupa Bieszczadzka GOPR, z ówczesnym swoim Naczelnikiem Grzegorzem Chudzikiem. Niektórzy ratownicy byli kierownikami tras narciarskich. A to: Franciszek Adamczyk, Andrzej Czech, Stanisław Łokaj, Grzegorz Mołczan, Tomasz Ostrowski, Paweł Pasztyła, Paweł Sikora, Leszek Prokop, Witold Tomaka i Jerzy Żak. Wspomnieć również trzeba o ofiarnej pracy przewodników beskidzkich spod znaku PTTK, którzy często byli kierownikami tras: Paweł Gwóźdź, Zbigniew Maj, Stanisław Sieradzki i Wojciech Wesołkin. Nie można zapomnieć o Jacku Kranzu i Piotrze Ostrowskim, bez których niektóre trasy na nartach śladowych, nie mogłyby się odbyć.

Bazą pierwszych rajdów było Wołosate, później w większości już Hotel Górski PTTK w Ustrzykach Górnych. Na przestrzeni trwania rajdu, najpopularniejszymi trasami narciarskimi, od samego początku były szlaki na Połoninie Wetlińskiej i Caryńskiej oraz w tzw. gnieździe Tarnicy i Halicza. One dawały uczestnikom najwięcej radości i satysfakcji.

Ważnym punktem w programie rajdów były prezentacje multimedialne, które odbywały się wieczorami i traktowane były jako spotkania integracyjne. W większości poświęcone były walorom przyrodniczo – turystycznym BdPN, choć nie brakowało odniesień do całych Karpat Wschodnich.

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że numeracja rajdów była kontynuacją wcześniejszych, które jak już wspomniano odbywały się w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Rozpoczęto zatem od numeru XVIII rajdu w roku 2000, a ostatni rajd w roku 2020 miał już numer XXXVI. Rajdy w latach 2021– 2022 nie odbyły się ze względu na pandemię koronawirusa, natomiast w roku 2023 ze względu na małą ilość zgłoszonych uczestników. Było to niewątpliwie związane z dwuletnią przerwą, która wprowadziła niepewność w organizacji kolejnych rajdów. Należy żywić jednak nadzieję, że władze BdPN, jak i społecznicy, którzy wspierają organizację Ogólnopolskich Bieszczadzkich Rajdów Narciarskich nie zrażą się tym faktem i podejmą kolejną próbę ich organizacji. Czekają na to entuzjaści tradycyjnych wędrowek narciarskich po szlakach górskich BdPN i jego otuliny.

*Stanisław Sieradzki*